

Pan słoni, okretów i lasów...

O spadek po „człowieku ze złotym parasolem“

Od pół wieku ta sensacyjna sprawa spadkowa tłucze się po sądach angielskich, rumuńskich i austriackich, by teraz nanowo wypłynąć w zmienionej nieco formie.

Przed kilkudziesięciu laty w porcie rumuńskim Braile mieszkał ubogi człowiek, nazwiskiem Sofimon. Po śmierci rodziców przysparzał on do siebie najmłodszego swego braciszka, Johna.

Chłopiec miał niepokoju ducha, i oto, pewnego dnia uciekł z domu, zostawiając jedynie kart-

ke, że wsiada na okret. Upiętno 10 lat, a Sofimon nic nie słyszał o swym braciszku. Pewnego dnia otrzymał list z Indji. John donosił mu, że jest w Birnie, że mu się poszczęściło, jest bogaty i zaprasza brata do siebie, chcąc mu się wywdziżyć za opiekę.

Sofimon jednak aż do śmierci nie wybrał się do brata.

Tymczasem John stanął na czele konsorcjum, uprawiającego eksport drzewa z Indji do Anglii i obrastał w pieniądze, oraz zaszczyty. Do stał od króla Birmy odznaczenie „Złotego Słońca“ i służył nosił nad nim w związku z tym zaszczytem, złoty parasol.

John Sofimon tesknął jednak za Europą i pewnego lata wybrał się do Karlsbadu. Miał zamiar przywieźć sobie z Eurovy żonę.

W Karlsbadzie „człowiek ze złotym parasolem“, rzucając na prawo i lewo pieniądze, stał się popularną postacią.

Tu też poznał piękną Węgierkę, która wydała mu się odpowiednią na żonę. Ale omylił się. Węgierka opuściła go natychmiast po ślubie, zabrawszy mu wiele pieniędzy.

John Sofimon rozwodził się z nią w Budapeszcie, poczem w Wiedniu ożenił się z pianistką panną Moeller.

Ale nie danem mu było wrócić z żoną do Indji.

Umarł w czasie podróży posłubnej w Wiesbaden.

Zostawił testament. W testamencie tym zapisał 500 funtów rocznej żonie pod warunkiem, że nie wyidzie powtórnie zamaż.

Różne majątki, wynoszące 4 miliony funtów, oraz lasy, okrety i tabuny słoni w Birmie zapisał instytucjiom dobroczynnym w Anglii.

Testament zaatakowano z kilku naraz stron.

Wdowa nie chciała się zgodzić na stosunkowo małą rentę.

Rodzina w Rumunii (dzieci jego brata) uważała, że jej się należy spadek. A nadto prawo rumuńskie zabrania swemu obywatelowi zapisów na obce zakłady dobroczynne.

Sprawa zaczęła się wiklać. Wmieszal się w nią także sąd wiedeński, gdyż borbacz posiadał też pałac w Wiedniu.

Obecnie, po 50 latach przecho-

dzenia tej sprawy z jednego sądu do drugiego, znalazła się ona znowu przed sądem w Londynie, który raz już przyznał majątek bratanicy zmarłego — Róży Sofimon.

Majątek tymczasem wciąż rośnie z roku na rok.

Kto będzie szczęśliwym spadkobiercą ezotyycznych skarbów, nie wiadomo.

Na Filipinach



Młody wojownik z plemienia Igorot Buntoe.

Na Filipinach

Przed kilkadziesiąt laty w porcie rumuńskim Braile mieszkał ubogi człowiek, nazwiskiem Sofimon. Po śmierci rodziców przysparzał on do siebie najmłodszego swego braciszka, Johna.

Chłopiec miał niepokoju ducha, i oto, pewnego dnia uciekł z domu, zostawiając jedynie kart-

Tajemnicza kartka w skrzynce pocztowej

wyjaśnia zbrodnię z przed trzech lat

Przy segregowaniu poczty, znalezionej w skrzynce pocztowej na dworcu szczecińskim w Berlinie, natrafiono na kartkę, zapisaną ołówkiem i zawierającą niezwykłą treść.

„20 czerwca 1930 roku zamordowano w jego własnym mieszkaniu przy ulicy Ogrodowej 29, robotnika Hansa Holla. Ciało zamordowanego poćwiartowano i wrzucono do jeziora.

Morderca usiłował w parę dni potem podnieść w Kasie c. o. r. ni należność Holla w wysokości 30 marek. Nie udało mu się to jednak, gdyż kasjer znał Holla.

Ja, który piszę te słowa, pomogłem zbrodniarzowi w siewarowaniu trupa i dlatego nie mogę znaleźć spokoju...“

Berlińska policja zabrała się energicznie do śledztwa.

Przedewszystkiem stwierdzono, że istnieć przed 2 i pół laty 50-letni Hans Holl padł ofiarą niewykrytego dotychczas mordercy.

Hans Holl pochodził z prowincji, a osiedlił się nastale w Berlinie dopiero po wojnie. Był Żonaty, lecz bezdzietny. W r. 1929 podczas pracy przy budowie kolejki podziemnej uległ wypadkowi: naskrutek uderzył go żelaznym drutem w głowę. Musiał wiele tygodni spędzić w szpitalu, poczem naskrutek utraty zdolności do pracy, otrzymał od Kasy chorych stałą zapomogę. Kasjer, który wypłacił mu tę sumę, znał go doskonale.

I oto 20 czerwca 1930, gdy Hollowi należała się suma 31 marek, robotnik nie zjawiał się przy ołkienu.

Zdziwilo to ogromnie kasjera, który wiedział, jak Holl niecierpliwie oczekiwał pieniędzy.

W dwa dni potem zjawiał się w Kasie jakiś starszy człowiek, nieco nawet podobny do Holla i oświadczył, że przyszedł po 31 marek dla Holla.

Kasjer nie chciał mu tych pieniędzy wypłacić i wtedy człowiek bez słowa protestu zniknął.

Tymczasem do policji zgłosiła się pani Holl zawiadomieniem, że maż jej w tajemniczy sposób zaginał.

Ponieważ Holl od czasu wypadku miał zaburzenia umysłowe, więc wiadomość ta nikogo nie zdziwiła.

Nie potączone też z tym faktem drugiego tragicznego wypadku w mieszkaniu Hollów: w 4 tygodnie po zniknięciu Holla, popełnił samobójstwo jego sublokator, muzyk podwórzowy Juljusz Wendorf. Otruł się luminałem po gwałtownej kłótni z panią Holl.

Sprawa zniknięcia Holla ucihała, by teraz w trzecim roku wypłynąć

nanowo za pośrednictwem tajemnej kartecki.

Zaczęto przeszkukiwać jezioro Stössen, w którym autor kartki wskazywał grób ofiary, ale bez rezultatu.

Przesłuchana Hollowa oświadczyła, iż możliwe jest, że męża jej zamordował Wendorf, a potem nekany wyrzutami sumienia, popełnił samobójstwo.

Autora kartki, pomimo poszukiwań, dotychczas nie znaleziono.

Na Filipinach



Młoda dziewczyna z plemienia Igorot Buntoe, wychowana w belgijskim katolickim konwencie w Baguio.



CZARNE OCZY

*)

Stołeczne kratki sądowe

Zywy zegarek

Don osły wynalazek „cyrkowca“

Pan Waław Traczyk (Dzika 4) jest specjalistą od „uderzania na bombę“ łatwiowiennych bliźnich.

Sprzedać komuś sztukę najlepszego angielskiego towaru zawierającego pół metra bielskiego sukna, i 10 znakomicie farbowanej warszawskiej tektury, to dla niego fraszka.

Dzięki miłej powierzchowności i wymowie pan Waław znajduje chętnych nabywców na wszystkie swoje wynalazki.

Pewnego razu miał do sprzedania zegarek, którego osobliwością było... ale o tem potem. Otóż przechadzał się pan Waław ze swym zegarkiem po placu Kercelego i szukał odpowiedniego nabywcy. Jakoż upatrzył go sobie w postaci p. Wojciecha Gałazki, gospodarza wsi Żytkowice Małe.

— Dzień dobry szanownemu panu, mam dla pana coś prima. Zegarek złoty po jednym doktorze, co go tramwaj przejechał, jak do chorego się spieszył...

— Kiej ja nie zegarka szukam ino chomonta!

— Co za różnica. Przywieziesz pan do domu chomont i czasomierz. Chomont będzie dla konia, zegarek dla pana szanownego.

— Nie, nie chce.

— Zaraz, nie tak galopem, zobacz pan to złoto, nie żaden amerykański puc, ale prawdziwsza dukatowa sztuka.

Darmo oddam.

cały baj 3 złote

tylko dlatego, że wdowa po tem doktorze w krezusowym rozkołowieniu się znajduje — ite rzadzinne pamiątkie w komis mrze oddała.

— Coś mi się widzi, że nie kupię — opierał się p. Gałazka.

— Będiesz pan gorzko tego żałował. Taki zegarek, z kieszonki wyjąć, honor i ludzki zaszczyt przynosi.

Zresztą nie kupisz pan, kwi kto inny, ale po morderzie od sł-

nej małżonki, nie ktoś inny tylko szanowny pan dostaniesz, za przepuszczenie takiej szalonej okazji, co się zdarza raz na dziesięć lat, a może jeszcze rzadziej.

Niech strace, spodobasz mi się pan ze szlachetnego spojzenia, dwa złote ostatnia cena.

— A cy on chociaż chodzi?

— Co? Licz się pan ze słowami, komu pan ubliżasz zegarkowi po doktorze? warszawskie medycynie znieważasz?

Słuchaj pan.

Tu p. Waław przystawił p. Gałazce zegarek do ucha. Rozległo się równomierne dość „łośne cykanie.“

No, cooo?

— Ano chodzi.

— Jak ratuszowy...

Tranzakcji dokończono szybko do kieszeni, a p. Traczyk zniknął między straganami.

W pół godziny potem nabywca czasomierza, zapragnął zobaczyć, czy dużo ma jeszcze czasu do pociągu. Spojrzył i zaniepokoił się, wskazówki stały na poprzednich miejscach, przyłożył do ucha, ani śladu cykania, zegarek milczał jak pień.

Pan Traczyk dobył kozika, otworzył kopertę, z wnętrza pamiątki po doktorze

złoto przerożliwa pustka, ani śladu jakiegokolwiek mechanizmu.

Wieśniak wpadł w rozpacz i zawział się, że odszuka oszusta. Jakoż udało mu się spotkać go po dwu tygodniach.

Pan Waław próbował nadrobić bezcelnością.

— A cóż ty żłobie, owsem karminony, za dwa złote chciałeś gienewskie maszynie z patentowanym warkiem, może jeszcze rubinowe kamienie być mieli?

— wołał do p. Gałazki.

Jednak pewna mina nic nie pomogła, stanął przed sądem grodzkim, który skazał go na trzy miesiące więzienia.

Po ogłoszeniu motywów wyroku sędzia zapiał.

— A teraz Traczyk, jak pan to zrobił, że zegarek bez werku chodził, przecież pański klient słyszał to wyraźnie.

— Słuchowa nawalanka, czyli złudzenie ludzkiego ucha. Proszę wysokiego sądu zegarek przystawiam gościowi do czoła, a cykam zębami.

Tu p. Traczyk puścił w regularny ruch swoje przednie zęby i zaczął „chodzić“ jak najlepszy gwarantowany chronometr.

Złudzenie było zupełne.

Wymyśla ale daje pieniądze

Ekscentryczna filantropka Anglii

Lady Houston, która, jak wiadomo, ofiarowała setki tysięcy funtów na sfinsansowanie wyprawy na Mount Everest, jest najoryginalniejszą filantropką świata i najbardziej ekscentryczną kobietą Anglii.

Za każdym razem, gdy ogłasza nową dar, cała Anglia słucha uważnie, ciekawa nie tylko sumy ofiaru lady Houston, ale jakie znnowu wymyśli warunki dla jej daru.

Przed rokiem mniej więcej, lady Fanny Lucy Houston wróciła się do Chamberlaina z propozycją, iż ofiaruje kilkadziesiąt tysięcy funtów rządowi pod warunkiem, aby pieniądze te były użyte na zbrojenia. Gdy otrzymała odpowiedź, że tego jej obiecać nie mogą, napisała list otwarty do gazet, w którym

obrzuciła Chamberlaina wyzwiskami.

Gdy w roku ubiegłym rząd angielski zdecydował się ze względów oszczędnościowych nie brać udziału w międzynarodowych zawodach lotniczych o puchar Schneidera, lady Houston ogłosiła, że to hańba, ale zaczęła jednocześnie na ten cel czekać na 4 miliony złotych.

Lady Houston jest wdową po magnacie okretowym sir Robercie Houstonie, właścicielka tej wyspy nie jest obowiązana do płacenia podatków.

Napisała więc do władz skarbowych, że nie myśli korzystać z tego przywileju i przysłała czek na sumę równającą się naszym 60-ciu milionom złotych.

Francuzi marzą o cudzoziemcach

Jest ich coraz mniej

Francja cierpiała zawsze na zalew cudzoziemców. Francuzi, ciążącymi ogromnie zyski z turystów uważali jednak za stosowne narzekać na nich, a nawet wymyślać.

Oto, co mówią cyfry, które zebrał z pewnym triumfem angielski dziennik „Times“.

W r. 1931 Francje zwiedziło przeszło półtora miliona cudzoziemców. W r. 1932 było ich tylko 944 tysiące.

Z tego Anglików 522 tysiące (w r. 1931 było 870 tysięcy), Amerykanów: 143,208; Hiszpanów: 120 tysięcy; Belgów: 41,350; Szwajcarów: 35,200; Holendrów: 30,300; Niemców: 10,250; Austriaków 2,500; innych (w tem Polacy) 15,300.

Francuzi boleśnie odczuwają na swych kieszonkach odwy cudzoziemców i tęsknią do tych, których tak pogardliwie nazywali „metekami“.

Radio warszawskie

DZIŚ

WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.), 11:58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

12.35: Odczyt: „W pracowni zoologicznej“.

15.50: Płyty.

16.25: Odczyt: „Pracy na mistrzostwach narciarskich w Innsbrucku“.

17: Koncert Rep. ork. P.P.

18: Muzyka lekka. 18.50: Komunikat dla narciarzy.

19: Transmisja Uroczystej Akademii okazji 15-lecia czynów zbrojnych polskich organizacyi wojskowych na Wschodzie 19.30: Feljton: „Wystawa w Chicago w r. b.“

20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmon. Warsz. W orze: Feljton literacki: „Jak czy

tać Norwida“, wygi. p. R. Zrebowicz. 23: Muzyka tanczna.

JUTRO

WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.), 11:57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.

15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35: Słuchowisko „Kroń Międaków“.

16: Płyty. 16.40: Odczyt: „Co i jak czytać z zakresu literatury pięknej“.

17: Płyty. 17.40: Odczyt: „Pamiętniki bezrobotnych“.

18: Muzyka lekka.

19.20: Odczyt: „Książka rolnicza“.

19.30: „Na widokoryżu“.

20: Wieczór melodyjnych operetek, tańców i filmów dźwiękowych.

21.05: Utwory Chopina w wyk. B. Kona.

22.40: Feljton „Młota“.

23: Muzyka tanczna. W przerwie: „Władomości z Krakua dla czytelników Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyse. Nieważki“.

WINSZUJEMY

Dziś: Aleksemu.

„Teatr cudów“

Nowa rozrywka Amerykanów

Amerycanie wymyśliłi nowy rodzaj rozrywki. Jest to tak zwany „teatr cudów“, który — zdaniem ich — ma w najbliższej przyszłości wyrugować wszelkie inne rozrywki.

Ogromne powodzenie, takim od paru miesięcy cieszą się owe „teatry „glód wrazenia“ nie były w miastach Stanów — nasuwa przypuszczenie, iż moda ta zawedruje i do Europy.

Na czem polega ta nowa rozrywka? Jeden z dziennikarw angielskich tak opisuje swój pobyt w „teatrze cudów“ w Chicago:

„Sala przypoimna zwykła widownie kinematograficzna. Zamiast jednego ekranu są trzy. Fotele są wygodne i głębokie. Rozpoczyna się seans. Rozlega się głośny warkot motoru. Fotele zleżka zaczynają drżeć i rytmicznie pochylają się ku przodowi, to znów w tył. W twarze widzów dmie silny wicher.

Na ogromnych ekranach z szybkością przelatują jakieś niezbrane, nigdy niewidziane pejzaże. Widz zaczyna odbierać wrażenie, iż znajduje się w samolocie. Niektórzy przewracają to nawet o wrót głowy.

Dla spoutegowania złudzenia sufity jest zasłoniety błękitnymi kotarami, na których przewalają się, rzucane przez reflektory, odbicia jakby pedzacych obłoków.

To wszystko daje wrażenie wielkiej, aniżeli podróz aeroplanem. Szybko następujące po sobie zmiany nastrojów i wzruszeń są tak wielkie, że prostru zamiera oddech w persi, a przy tem wszystkim w chwili okniwienia, wie się o tem, że siedzi się w fotelu w teatralnej sali i jakaś ulga sprowadza ta świadomość, kiedy zdaje się, że już, już wraz ze swym fotelem leci się w jakieś bezdenne przepaści.

Nigdy nie było jeszcze bardziej porwany wrażenie „rozrywki“, „glód wrazenia“ nie był zaspokalan tak obficie.

W ten sposób „teatr cudów“ aranżuje podrzoplanetarnie, podrzPiccarda do stratosfery, zwiedzanie głebim morskich, a wszystko to daje niezwykle emocje i wrazenia.

Co wróża gwiazdy na dzień 17 lutego?

Jest to dzień niemierny



Wczesne godziny ranne nieszczęśliwie się zapowiadały i mogą nas narazić na drobne niepokole, zamieszanie, kaprysy, podrażnienia — co łatwo może wywołać nieporozumienia z przyjaciółmi lub znajomymi.

Mogą nas wówczas dotknąć jakieś nieoczekiwane straty finansowe, trudności w związku z korespondencją, podrzami, pracą umysłową, wydawnictwami lub literaturą, ale najcharakterystyczniej działaniem tych ujemnych wpływów kosmicznych będzie się przejawiać w naszym życiu umysłowym w formie niepokole, nerwowości i niepokoju, które może się przejawiać w słowach i czynach nieostrożnych. Dotyczy to jednak tylko wczesnych godzin rannych, a później, w miare podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja wynagodzi się całkowicie.

Tę należał wyznać, że działanie wpłyów kosmicznych w zasadzie nigdy nie jest ujemne. Wszędzista jako całość stanowi harmonijną wielkość — a tylko ludzkości znajdującą się w swym rozwoju dopiero w stadium najbardziej niezłego dzieciństwa — nie potrafi normalnie reagować na fale dochodzące z kosmosu.

To też w miarę rozwoju umysłowego, w miarę uswiadomienia moralnego i potęgowania się naszej woli stopniowo wznosimy się wyżej i wówczas

nie reagujemy ujemnie na wpływy kosmiczne lecz z istniejących dysonansów tworzymy nową harmonię.

Powracając do dnia dzisiejszego możemy dodać, że około godz. 15-ej będzie się również manifestować działanie gorszej passy. Nasz autorytet może być wówczas narażony na szwank, a w stosunkach z osobami wyżej postawionymi i przelozonymi — mogą nas spotkać niepowodzenia.

Dziecko dziś urodzone — wladze, pragnące rządzić innymi, nieustępliwie — z wiekiem rozwinię się, przezwycięży wady swego charakteru i okaże zainteresowanie pracą społeczną i teatralami ogólnie — ludzkimi.

Karmik dla ptaków



na terenie Filtrów warszawskich

Wybory do rady miejskiej w Starosielcach

Starosta powiatowy, p. inż. St. Michałowski, zarządził w dniu wczorajszym przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej w starosielcach, ustalając dzień 6 marca b. r., jako termin rozpoczęcia postępowania wyborczego.

Równocześnie p. Starosta zwrócił się do Prezesa sądu okręgowego w Białymstoku o wyznaczenie z grona sędziów przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Ze swej strony p. starosta inż. Michałowski powołał do tej komisji w charakterze członków p.p.: inż. Kazimierza Nowacka i Franciszka Zukowskiego oraz jako zastępcę p. Antoniego Arciszewskiego. Poza tym po dwu członków i jednego zastępcę głównej komisji wyborczej powołują: wyznaczone przez Prezesa sądu okręgowego przewodniczący i magistrat m. Starosielc. W ten sposób komisja składać się będzie z 7 członków i 3 zastępców.

Podpisując zarządzenie o wyborach, p. Starosta polecił burmistrzowi m. Starosielc, by niezwłocznie przystąpił do sporządzenia listy wyborców, przygotował odpowiednie lokale dla obwodowych komisji wyborczych oraz zarezerwował potrzebne dla dokonania wyborów fundusze.

Listy wyborców mają być przedłożone komisji głównej najpóźniej dn. 12 marca. Najpóźniej dnia 16 marca komisja ta opublikuje skład obwodowych komisji, adresy, termin wyłożenia list dla przeglądu i zgłaszania reklamacji, liczbę rad-

nych, jaka ma być wybrana, termin zgłaszania list kandydatów na radnych.

Wybory odbędą się w niedzielę, dn. 2 kwietnia.

Akcja o obniżkę komornego

W myśl okólnika Zrzeszenia Organizacji Lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie z dnia 6 b. m. oraz w związku z przeprowadzaną akcją

Lustracja warsztatów rzemieślniczych

Izba Rzemieślnicza przedłożyła starostwu grodzkiemu wniosek, dotyczący utworzenia komisji kontrolujących dla lustracji warsztatów rzemieślniczych na terenie m. Białegostoku odnośnie zawodów w grupach: budowlanej, drzewnej, metalowej, zawodu krawieckiego męskiego, zawodu krawieckiego damskiego, rzeźniczego, wędliniarskiego, grupy skórzanego, zawodu fotograficznego i zawodu fryzjerskiego.

Raut B. O. S. O.
W dniu 18 marca 1933 r. B. O. S. O. urządził dla członków i zaproszonych gości raut.

Walne zebranie Związku Lekarzy - Dentystów

W lokalu przy ul. Rynek Kosciuszki 13 odbyło się onegdaj walne doroczne zebranie członków Związku Lekarzy - Dentystów. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa zarządu, p. M. Abramskiego, na przewodniczącego zaproszono p. J. Sochora, na sekretarza p. L. Kopelmana. Sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły rok złożyła p. D. Gdańska. Protokół komisji rewizyjnej odczytała p. Zofia Kalińska-Mazo. Po krótkiej dys-

kusji zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie obradowano nad sprawami zawodowymi, uchwalono opodatkować się na rzecz bezrobotnych i dokonano wyborów władz związków. W skład nowego zarządu weszli p.p.: S. Cytryn, M. Abramski, L. Kopelman, D. Gdańska, I. Sokolski i I. Sapirsztejn, jako członkowie, i p.p.: I. Szmigielski i J. Sochor, jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej powołano p.p.: Włodzimierza Jossemę, Zofię Kalińską-Mazo i Marję Gronowską, do sądu koleżeńskim p.p.: S. Cytryna, J. Sochora i D. Gdańską.

Ze Zw. Ochrony Spożywców

Przedstawiciele wszystkich zrzeszeń i organizacji, wchodzących w skład Związku Ochrony Spożywców, proszeni są o przybycie w sobotę, dn. 18 bm. o godz. 7 wiecz. do lokalu Zw. Lokatorów (ul. Kilińskiego 13, poprzednia oficyna) celem omówienia spraw organizacyjnych, a m. in. związanych z wyznaczeniem na 26 b. m. wyborami do stałej rady Związku Ochrony Spożywców.

Policeja bezrobotnym

Oficerowie, urzędnicy i szeregowi P.P. województwa białostockiego wpłacili w miesiącu lutym r.b. na rzecz bezrobotnych kwotę zł. 1.683 gr. 09.

Niezależnie od tego w m-cu lutym przeznaczono kwotę zł. 200 gr. 05 na wyżywienie 11 dzieci przy koszarach komisariatu I głównego P.P. w Białymstoku.

Udogodnienie dla mieszkańców przedmieść

Przychylając się do prośby zarządu Stow. Mieszk. Przedm., komisarz rządowy p. Nowakowski wydał zarządzenie umożliwiające mieszkańcom przedmieść, bijącym wieceprze dla własnego użytku, korzystanie za ulgową opłatą ze smalarni, która była dotąd nieczynna. Zarządzenie to nie dotyczy rzeźników i osób, trudniących się handlem mięsa.

Zabawa taneczna w kasynie 14 D.A.K.

Komendant i Korpus Oficerski garnizonu w Białymstoku organizują w niedzielę, dn. 19 b.m., w salonach kasyna oficerskiego 14 D.A.K. (koszary gen. Bema) zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na cele społeczne „Rodziny Wojskowej”. Wstęp 1 zł. 50 gr.

Początek zabawy o godz. 7-jej wiecz. Dojazd autobusami P.Z. Inż. linii „D” z Rynek Kosciuszki o godz.: 6.50, 7.20, 7.50, 8.20, 8.50 i t. d. co pół godziny. Powrót autobusami zapewniony. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Głosy czytelników.

Przedziwne praktyki „Orbisu” warszawskiego

Od dłuższego czasu biura podróży „Orbis” wprowadziły nową, polegającą na reklamowanych głośno kolejowych przejazdach ulgowych do Białegostoku i Łodzi. Zorganizowanie masowych przejazdów ulgowych pozwalała zaoszczędzić pewne kwoty, (cena biletu ulgowego wynosi 9 zł., równa się więc niższemu cenom autobusów, przejazd którymi nie należy do przyjemności), a równocześnie przyczynia się do wzmożenia ruchu osobowego na kolejach. A więc wszystko w porządku. Nieporozumienia rozpoczynają się z chwilą zetknięcia się klienta „Orbisu” z władzami kolejowymi. Zakupiwszy bilet ulgowy w kasie „Orbisu”, pasażer rozpoczyna podróż, pełną przygód. Bileter odmawia mu wstępu na peron aż do chwili zjawienia się wszystkich ulgowych cierpiętników. Pokonawszy uczonemi argumentami upór sumienia urzędnika, pasażer wchodzi do wagonu. Tu spotykają go nowe niespodzianki. Przy okazaniu ulgowego biletu, kontroller marszczy groźnie brew, domagając się groźnym głosem biletu ogólnego i obecności wszystkich wycieczkowiczów. Pasażer wyjaśnia, iż zakupił bilet w oficjalnym przedsiębiorstwie „Orbis”, mieszka w Białymstoku, a określenie go, jako wycieczkowicza, traktuje, jako sympatyczną oznakę dobrego nastroju kontrolera.

Urzędnik odpiera krótko wyjaśnienia groźbą wyrzucenia pa-

Funkcjonariusze elektrowni

Do popularnej w Białymstoku restauracji p. n. „Sielanka” przy ul. Kilińskiego przysłali onegdaj dwaj funkcjonariusze elektrowni, i, zajmujący osobny pokój, zaczęli zapalać światła elektrycznego i usunięcia lampy naftowej. Personal restauracji, która — bodaj jedyna w Białymstoku — postępuje z pełnym zrozumieniem akcji przeciw elektrowni i bez wykrętów, szczerze stosuje się do bojkotu, prowadzonego przez całe społeczeństwo, odpowiedział odmownie, a wówczas funkcjonariusze elektrowni opuścili lokal, rzucając pod nosiem niesmaczne epitety.

Zasługujące na potępienie starania pracowników elektrowni, próbujących spowodować zamknięcie strajku, nikogo nie zdziwia, zdarzają się bowiem raz po raz. Ostatnie jednak wydarzenie posiada swoisty charakter. Stawia ludność m. Białegostoku wobec pytania, czy nie należałoby zastosować podobnej metody w stosunku do tych wszystkich restauracji, które wyrządzają szkodę interesom ogółu, używając częściami lub całkowicie światła elektrycznego.

Za twoje myto jeszcze cię obito

W niektórych pismach ukazała się wzmianka, dotycząca urzędowej przez B. O. S. O. w dniu 5 b. m. kwesty, przycem pisma owe podniosły pod adresem tej organizacji zarzut, że

Świadczenia ubóstwa

W związku ze wzrostem liczby t. zw. świadczeń ubóstwa, na podstawie których sady przynajmniej okazaliem ich prawo ubogich w postępowaniu sądowym, ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się z prośbą do p. Wojewody o przypomnienie właściwym władzom podległym, aby przeprowadzały dochodzenia najskrupulatniej i uwiadaczniały w miarę możności dokładnie stosunki majątkowe, zarobkowe i rodzinne petentów.

Bojkot elektrowni w Lubartowie

Walka z wyżyskiem elektrowni w Polsce przybiera coraz szersze kręgi. Ostatnio w m. Lubartowie woj. lubelskiego wysunięto żądanie niższej cen prądu. Ponieważ miejscowa elektrownia prywatna kategorycznie odmówiła poczynienia ustępstw, proklamowano strajk.

Ostatnie dwa dni wystawydział Artura Szka

Wystawa dzieł Artura Szka zamknięta będzie nieodwołalnie w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 8-jej wieczorem. W ostatnie dni trwania wystawy cena wstępu obniżona została do 50 gr., dla wycieczek zaś szkolnych do 20 gr. Wystawa otwarta będzie od 10 rano do 8 wieczorem bez przerwy.

Podrzutek

W korytarzu domu Nr. 5 przy ul. Branickiego Jadwiga Zielńska (Młynowa 34) znalazła podrzuczone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodni. Umieszczono je w ochronce przy ul. Dąbrowskiego.

Mecz bokserki Jagiellonia - K.P.W. Łapy

W Łapach rozegrany został mecz bokserki pomiędzy zawodnikami Jagiellonii (Białystok) a Kolejowem Przysposobieniem Wojskowem (Łapy). Zwyciężyła Jagiellonia w stosunku 7:5. Poszczególne spotkania były następujące: w. kogucia — Górecki (Jag.) remisuje z Niedzielałakiem (KPW); w. piórkowa — Piotrowicz (Jag.) zwyciężyła Drogowskiego (KPW) w 3-iej rundzie przez poddanie się; w. piórkowa — Maj (Jag.) zwyciężyła Zagórskiego (KPW) na punkty; w. lekka — Czarnecki (Jag.) przegrywa na punkty z Kretowiczem (KPW); w. półśrednia — Rozenblum (Jag.) zwycięża na punkty Przyborowskiego (KPW); w. półśrednia — Kosior (Jag.) — przegrywa na punkty w spotkaniu z Kraszewskim (KPW).

Z gminy żydowskiej

W lokalu gminy wyznaniowej żydowskiej odbyły się wybory przewodniczącego rady gminy i zastępcy. Przewodniczącym został p. Aron Orzynowski, zastępcą — p. Jakób Lifszyc.

Turniej szachowy

Wyniki gier w piówszym dniu turnieju szachowego były następujące: Oljan wygrał z Wisznia, Marej z Wilczyński m i Barin z Prużańskim. Partie Sokolski — Babkes i Zabłudowski — Barin junior zostały odłożone.

Nowy wojewoda wileński

Jak donoszą z Wilna, w dniu wczorajszym przybył do tego miasta i objął urządowanie nowy wojewoda wileński, p. Władysław Jaszczolt.

Nadar dla weteranów 63 r.

Na dar honorowy dla weteranów 1863 r. wpłynęło do starostwa grodzkiego 1.218 zł. 14 gr. Instytucje, związki oraz stowarzyszenia, które dotychczas nie wzięły list ofiar, proszone są o ich zwrot do starostwa najdalej do dn. 25 b. m.

Fundusze L.O.P.P. zasilone kwotą 900 zł.

Zarząd komitetu powiatowego L.O.P.P. w Białymstoku składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania oraz powodzenia „wieczoru karawalowego L.O.P.P.”, który odbył się w dniu 1 lutego r. b. w salonach reprezentacyjnych urzędu wojewódzkiego.

Czysty zysk wynosi około 900 złotych.

Aresztowani złodzieje

— Ujęty został Serowicz Abram (Krakowska 6) na gorącym uczynku kradzieży białiny ze strychu domu Nr. 27 przy ul. Warszawskiej na szkodę Klimczuk Pelagii.

— Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży magneta wartości 200 zł. z garażu Markusa (Jurowiecka 29) dokonał Wojcin Zosin, zsofer z Białowieży, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym. Wojcin dokonał już raz kradzieży magneta wartości 300 zł., poszkodowany jednak o tem nie meldował.

APOLLO DZIS

Mimo wielkich kosztów ceny od 49 gr.

Film, który wzbudził zachwyty całego świata

Arcydzieło egzotyczne wykonane kosztem 1.500.000 dolarów

RAJSKI PTAK

Dramat miłosny rozgrywający się na malowniczych wyspach POLINEZJI

W roli głównej

DOLORES DEL RIO

Reżyserja

KING VIDORA

Popierajcie L. O. P. P.

Dla najbiedniejszych

Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet w Supraślu, uruchamia z dniem 20 b. m. bezpłatną kuchnię dla 40 ubogich. Kuchnia utrzymywana będzie z ofiarności społecznej.

Zagadkowa działalność

Mieszkańcy wsi Fasty zwracają się do nas z prośbą o zwrócenie właściwym czynnikom uwagi na działalność p. Gogolewskiego, który samorzutnie — bez wiedzy i zgody władz — organizuje zbiórki pieniężne na nieznaną celę i zebrania wioskowe, których celu również nie można bliżej ustalić.

Władze powiatowe zainteresują się niewątpliwie tą zagadkową działalnością.

Zainteresowanie meczem słabe.

Zainteresowanie meczem słabe.

Wymaga to wglądu władz

Wymaga to wglądu władz miarodajnych, gdyż przejazdy powyższe odbywają się co tydzień, w wtorki, określonym pociągami nocnym, są usilnie reklamowane, a odbywają się przy zupełnej dezorientacji władz kolejowych. Albo więc impreza ta, nie będąc żadną wycieczką, jest przekroczeniem, narażającym P. K. P. na straty, albo całe zajście spowodowane zostało przez nietakt i samowolę kontrolera. To drugie zdaje się być wykluczone, gdyż zawiadowca stacji podzielił jego zdanie, uważając zajście za spowodowane nielegalnym postępowaniem „Orbisu”.

Arnold Gawze.
Magister praw

Mecz bokserki Jagiellonia - K.P.W. Łapy

W Łapach rozegrany został mecz bokserki pomiędzy zawodnikami Jagiellonii (Białystok) a Kolejowem Przysposobieniem Wojskowem (Łapy). Zwyciężyła Jagiellonia w stosunku 7:5. Poszczególne spotkania były następujące: w. kogucia — Górecki (Jag.) remisuje z Niedzielałakiem (KPW); w. piórkowa — Piotrowicz (Jag.) zwyciężyła Drogowskiego (KPW) w 3-iej rundzie przez poddanie się; w. piórkowa — Maj (Jag.) zwyciężyła Zagórskiego (KPW) na punkty; w. lekka — Czarnecki (Jag.) przegrywa na punkty z Kretowiczem (KPW); w. półśrednia — Rozenblum (Jag.) zwycięża na punkty Przyborowskiego (KPW); w. półśrednia — Kosior (Jag.) — przegrywa na punkty w spotkaniu z Kraszewskim (KPW).

KRADZIEŻE

— Antoni Drużyński (Sienkiewicza 67) skradziono garnitur męski wartości 50 zł.

— Choroszcza Mejer, kupiec (Polna 10) zameldował, że w miesiącu listopadzie względnie w grudniu 1932 r. ze składką przy ul. Żydowskiej skradziono skrzynię śniegowców firmy „Pepege” wartości 600 zł.

— Chaimowi Wilamowskiemu zamieszkałemu w os. Wasosów pow. szczuczyńskiego skradziono w autobusie, kursującym na linii Białystok—Szczuczyn, paczkę z materiałami blawatnami wartości 138 zł.

— Groserowi Erykowi (Sienkiewicza 1) skradziono 4 kurki.

Delikatna skóra dzieciąt

wymaga nadzwyczajnej opieki — więc w ciągu dnia i na noc

KREM NIVEA

Obowiązek zapewnienia egzystencji rodzinie

W sierpniu 1931 r. 28-letni Łukasz Bańkowski, mieszk. wsi Nowiny pow. bielskiego wyepędził z domu swoją żonę Marię wraz z dwojgiem małoletnich

Gdy próby przymusowej egzekucji na mieniu ruchomem

Gdy próby przymusowej egzekucji na mieniu ruchomem Bańkowskiego nie dały pozytywnych wyników, Bańkowska skierowała skargę z art. 201 p. K.K. do urzędu prokuratorckiego. Sąd okręgowy na sesji wjazdowej w Bielsku skazał Bańkowskiego na jeden rok i miesiąc więzienia.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 63.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.

MODERN Pocz. 430 Ceny od 49 gr.

NIEODWOŁALNIE
OSTATNI DZIEŃ

BEZDOMNI

Występy

DUETU TRAWENHORE

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38

Porada 3 zł.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu
Kobięce, akuszeria. Porady dla ciebie
Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen.
Gabinet dentystryczny. Lampa kwarcowa.
Diatermia. Elektryzacja.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczołociowe.

ul. Sienkiewicza 14 m, 3, tel. 34